

Łó ż

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł

Dla robotników 4 zł

Odnos. do domu 30 gr.

Z dostawą pocztową 6 zł

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXIV r.

istnienia

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Kor. to P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszczają się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 14-go lutego

№ 45

Czyżby wojna? Znamienna ucieczka

Co to znaczy?

TALLIN, 14.2. Od dłuższego już czasu rząd sowiecki likwiduje swoje interesy handlowe w państwach nadbałtyckich.

Wczoraj nadszedł rozkaz z Moskwy, aby urzędnicy misji handlowej w Tallinie natych-

miast opuścili granice Estonii i udali się do Moskwy.

W związku z temi rozkazami wszystkie domy misji zostały sprzedane osobom prywatnym.

Szpieg sowiecki w Estonii

TALLIN, 14.2. W estońskim mieście Weeror zastrzeliła się młoda kobieta, przypadkowo aresztowana.

U aresztowanej znaleziono notatnik z adresami oficerów estońskich, informacjami punktów pogranicznych i kilka fałszywych paszportów.

Nie ulega wątpliwości, że kobieta ta była na usługach Rosji sowieckiej.

Strajk taksówek

BERLIN, 14.2. Wobec rozbięcia się rękawic rozjemczych w zatargu zarobkowym szoferów i przedsiębiorców taksówkowych dzień rano rozpoczął się powszechny strajk kierowców taksówek.

Strajk unieruchomił przeszło 9.000 czynnych w Berlinie taksówek.

Wieluń zalany emigrantami

Miasteczko nadgraniczne Wieluń zmieniło w ostatnich dniach swą fizjonomję, zapelniając się emigrantami na roboty sezonowe do Niemiec. W drugiej dekadzie lutego wyjeżdżają z Polski do Niemiec pierwsze partie robotników sezonowych. Im bardziej zbliża się ten termin, tem więcej ochotników napływa do Wielunia ze wszystkich stron.

wybuch tajnej gorzelni

NOWY JORK, 14.2. W jednym z tutajszych garażów, w którym urządzona była tajna gorzelnia spirytusu, nastąpiła wczoraj gwałtowna eksplozja. Wybuch był tak silny, że garaż został doszczętnie zburzony, a w pobliskiej szkole wyleciały wszystkie szyby.

Wśród dzieci sykolnych, w liczbie około 200, wybuchła panika. 30 dzieci jest rannych.



Szkoła Tańca

w. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Rozpoczyna się specjalny kurs

MAZURA I OBERKA

Ła. isy codziennie.

Policja na żołdzie bolszewików

Skandal w Rumuni

BERLIN, 14.2. Z Bukaresztu donoszą: Policja bukareszteńska wykryła sensacyjną aferę szpiegową, przyczem stwierdzono, że w skandal ten wieszany jest szef bukareszteńskiej policji politycznej Tibacu oraz kilku jego podwładnych.

Wszyscy oni pobierali stałe pensje od so-
wlekiej czerezwyczajki. Tibacu otrzymywał

miesięcznie 20.000 lei. Pobory za grudzień i styczeń wypłacił aresztowanemu szpieg bolszewicki Caramana.

Jak wykazało dochodzenie Tibacu stale informował czekistów o zarządzeniach rumuńskich władz bezpieczeństwa. Afera przybiera coraz większe rozmiary.

Rozruchy w Indochinach

PARYŻ, 14.2. Ministerjum kolonji komuniuje, dalsze szczegóły buntu anamitów w Indochinach francuskich. Akcja tubylców rozpoczęła się od napadu na francuskie placówki wojskowe pod Hong-hoa. Atak nacierających grup tubylców odparto, przyczem wśród atakujących było wielu rannych oraz zabitych. Ponadto 20 atakujących zatrzymano. 10 lutego był ciężko ranny dwoma strzałami przez przejeżdżającego samochodem Anam tę wachmistrz policji, który na moście sprawdzał dokumenty podróżnych. W czasie pościgu zabito dwu tubylców. Wicczorem w dalszym ciągu w Hanoi członkowie

tajnego związku Anamitów, posługując się rowerami, dokonali w różnych miejscach zamachów bombowych, które zraniły około 70 osób. Zamachy te miały na celu głównie uniemożliwienie wyruszenia do Yenbaj, miejscowego garnizonu wojskowego, celem usmierzenia szerzącego się tam buntu. W związku z zamieszkami w Yenbaj aresztowano 25 osób cywilnych, 4 podoficerów i 22 strzelców anamickich. Do apelu nie stawili się również 8 strzelców, którzy prawdopodobnie zbiegli. Spisek był organizowany przez oddziały wojskowe. Nieliczn wojskowi wzięci byli w sieć spisku.

Ruch rewolucyjny w Hiszpanii

LONDYN, 14.2. Paryski korespondent „Daily News” podaje sensacyjną wiadomość, że w Saguncie koło Walencji dokonano próby przewrotu republikańskiego przeciw rządowi hiszpańskiemu. Ruch ten, zdaniem ko-

respondenta, uważać należy za poważny.

Rząd podjął szereg środków przeciw zbuntowanym i wstrzymał całkowicie komunikację kolejową z Saguncem.

Blizszych szczególow narazie brak.

Prośba o uwolnienie tropiciela bolszewików

BIALGORÓD, 14.2. Białogrodzki dziennik emigrantów rosyjskich w Jugosławii „Nowoje Wremja“ zamieszcza list narodowego związku kobiet do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o ulaskawienie zabójcy Wojkowa, Kowerdy.

Związek ów, powołując się na rewelacje Biesiedowskiego o udziale Wojkowa w zamordowaniu cara Mikołaja i o jego roli były sądowni polskiemu podczas procesu, wówczas wyrok przeciw Kowerdzie byłby

bezwątpienia inny. Kowerdą już podczas rozprawy twierdził, że strzelał nie do posła, lecz do Wojkowa, delegata międzynarodówki i mordercy cara.

List zaznacza dalej, że naród polski, który sam musiał walczyć o własną wolność, w których to walkach wybitny udział brał również Marszałek Piłsudski, powinien zrozumieć tych, którzy obecnie walczą o wolność swej ojczyzny.

Akcja antybolszewicka w całej Europie

BERLIN 14. 2. 30

Kardynał Faulhaber wygłosił w Monachjum kazanie, w którym nawiązując do znanego wystąpienia Ojca św. i zilustrowawszy stosunki kulturalne i wyznaniowe w Rosji sowieckiej zapytał.

Czy Niemcom gospodarcze i polityczne stosunki z Rosją zapieczętowały usta.

Naród niemiecki nie powinien sprzedawać swej duszy i swego honoru za cenę rosyjskich kopalń miedzi.

Zachodnio-europejska kultura nie może zginąć w bagnie bolszewickiego barbarzyństwa.

Kwestja rosyjska jest żywotnym problemem całej Europy i całego świata.

Niemcy nie powinny dłużej milczeć.

Mowa kardynała komentowana jest przez komunistyczną prasę niemiecką jako wezwanie do mocarstw kapitalistycznych

do zorganizowania wyprawy krzyżowej przeciw Sowietaom.

* * *

I w Anglii protesty prowincjonalnych synodów w Cantenbury i Yorku przeciw prześladowaniom religij w Rosji sowieckiej odbiły się głosem echem w prasie angielskiej.

„Times“ stwierdza, że przeszkodą do tego rodzaju protestów była zawsze chęć unikania choćby cienia podejrzenia mieszanin się do stosunków wewnętrznych obcego państwa.

„Daily News“ domaga się od rządu, by ten w imieniu narodu angielskiego założył u przedstawicieli Sowietaom w Londynie formalny protest.

Dzisiaj po południu w Izbie Gmin złożona będzie interpelacja w sprawie prześladowania kościoła w Sowietach.

Zamierzone dalsze zbrodnie Sowietaom

BERLIN, 14.2. „Rul“ donosi, że monarchiści emigranci rosyjscy otrzymali od swych zwolenników w Rosji sowieckiej ostrzeżenie, że GPU. równocześnie z porwaniem Kutiepowa uknuło plan porwania w. ks. Włodzimierza.

W. ks. Włodzimierz jest zaledwie 12-letnim dzieckiem, synem pretendenta do tronu rosyjskiego w.

ks. Cyryla i uważany jest za specjalnie niebezpiecznego przez Sowietaom, ponieważ na jego kandydaturze do otoczenia pogodzie się mogą oba odłamy monarchistów, t. zn. zwolenników Cyryla i w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Przez porwanie młodego księcia Sowietaom chcą rozbić ruch monarchistyczny na emigracji.

Sensacyjny gest

NOWY JORK, 14.2. Amerykański król samochodowy Henry Ford oświadczył, iż zamierza poświęcić resztę swego życia i majątek w wysokości około 100 milj. dolarów, wychowaniu młodzieży.

Postanowił więc przede wszystkim zająć się technicznym i handlowym wykształceniem młodzieży dorastającej, twierdząc,

że „bogactwo zobowiązuje do jaknajlepszego i właściwego użycia pieniędzy“.

Wielkie wrażenie wywołała w Nowym Jorku wiadomość, że Ford wypuszcza na rynek taksówkowy znowu większą ilość samochodów, obniżając jednocześnie taryfę taksówkową o 20 procent.

Nieudany występ banowycki

BYDGOSZCZ, 14.2. Do przedziału 2-ej klasy pociągu, idącego z Gdańska do Bydgoszczy na stacji w Tezowie wsiadła mocno zawalowana pani, której silna budowa, wzrost i dziwne zachowanie się zwróciły uwagę pasażerów. W pewnej chwili dama otworzyła flakonik, a pasażerów zaczęła ogar

niać sennosc. Jeden z jadących zdołał otworzyć okno i powiew zimnego powietrza neutralizował działanie narkotyku.

Na najbliższej stacji damę, którą okazał się mężczyzna, oddano go policji. Zawodowy usypacz nie chce wyjawiać swego nazwiska.



Przy
zazębieniu
reumatyzmie
bólach głowy
ASPIRIN
tabletki

Originalne opakowania z czerwonymi banderolami i znakami BAYER w kształcie krzyża, są do nabycia we wszystkich aptekach.

Lekarz, który znikł jak kamfora

Telegramy doniosły już, że z jednego z hoteli paryskich zniknął bez śladu Polak, bawiący pod nazwiskiem Stefana Wodzickiego.

Wielce tajemnicza ta sprawa przedstawia się w sposób następujący. Dnia 17 stycznia, do jednego z luksusowych hoteli przy ulicy Klebera, zajechał pewien mężczyzna, który na policyjnej kartce meldunkowej zapisał się jako lekarz z Polski, dr. Stefan Wodzicki. Bawił on w tym hotelu po raz pierwszy zajmował numer złożony z pokoju i łazienki. Jego zaś zachowanie się i sposób życia wskazywały na człowieka zamożnego.

Powracał on do domu zawsze o wczesnej godzinie i aż do 30 stycznia nie przyjmował żadnych wizyt, tak że nic nie wiadomo o jego znajomościach i stosunkach w Paryżu.

Dopiero 30 stycznia zgłosił się do niego jakiś mężczyzna, który został przez Wodzickiego przyjęty, a jak służba powiada, miał z nim rozmowę słowną, tak gwałtowną, że od głosu jej słyszano aż na korytarzu hotelowym.

Po tej rozmowie obaj mężczyźni wyszli z hotelu i to był ostatni raz, kiedy Wodzickiego widziano. Ale służący, o wyjściu jego, wszedłszy do pokoju doktora, zauważył ze zdziwieniem, że kufr Polaka są przygotowane, jak do odjazdu, chociaż lokator tego wcale nie zapowiedział. Służący zawiadomił o tem zarząd hotelu, który uczuł się tem za niepokoiony.

Niepokój wzrósł, gdy następnego dnia zatelefonowano do dyrekcji hotelowej, że Wodzicki musi nagle wyjechać, prosi więc o przygotowanie rachunku, który ureguluje, zgłaszając się po swoje kufrы. Telefonować miał rzekomo sam Wodzicki.

Rachunek przygotowano, ale nikt się nie zgłosił, aby go uregulować, ani tego dnia, ani następnego.

Wreszcie dyrekcja hotelowa dała znać policji, która zabrała z pokoju Wodzickiego kufrы, zawierające, wedle przypuszczenia, jakieś przedmioty wartościowe, na którym to tle snuje się w Paryżu rozmaite domysły.

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie

Kto szerzy komunizm

Niema dnia, żeby policja w którymśkolwiek zakątku Rzeczypospolitej nie „nakryła” jakiejś bolszewickiej (komunistycznej) organizacji. Kierownikami tych agentur bolszewizmu zawsze prawie są Żydzi i oni też stanowią zawsze główny zastęp czionków. Pomagają im mniejszości słowiańskie, a czasem także obalamuceni Polacy.

Swego czasu pisze „Dziennik Bydgoski”, że nie można powiedzieć, aby każdy Żyd był komunistą, natomiast zgóry twierdzić można, że z reguły co komunistą — to Żyd. Dowodów dostarczają stałe kroniki policyjne i sądowe.

Świeżo w Warszawie (przy ulicy Senatorskiej 36) przyłapała policja komunistyczne zebranie Żydów, których było aż 300, a ewangeliję komunistyczną głosił im profesor Wolnej Wszechnicy (a więc szkoły o charakterze akademickim) dr. Adam Ettinger, który już przed 7 laty był aresztowany za agitację bolszewicką. Żydziaki były w posiadaniu bibuły bolszewickiej, drukowanej po hebrajsku i 2 nabitych rewolwerów. Rozumie się, że nastąpiła „likwidacja” tej szajki bolszewickiej. Kto wie, ile takich jaczejek jeszcze w Polsce istnieje i szerzy gangrenę polityczną!

Rząd nie może pozostać obojętnym na te przejawy żydowskiej nienawiści do państwa polskiej. Muszą się znaleźć sposoby na poskromienie tej podziemnej roboty żydowskich sług bolszewizmu, którzy nie są niczym innym, jak agentami obcego państwa. — Wielka część ich pochodzi z tych Żydów, którzy w liczbie około 600 tysięcy nieprawnie do Polski napłynęła. Każdy z tych Żydków, przyłapany na robocie komunistycznej, powinien być czempredziej z Polski wysiedlony i odstawiony do Rosji, na rzecz której pracuje. Wogóle należałoby każdego komunistę jako służalca Rosji tejże wydać.

Rozzuchwalają także komunistów zbyt niskie naogół kary. Kiedy w Rosji najmniejszy odruch przeciw bolszewizmowi karze się śmiercią, jej wysłannicy w Polsce grasują prawie bezkarnie, a często korzystają jeszcze z dobrodziejstw amnestji. Należy więc taką karę obmyślc, która by istotnie odstraszala wysłanników Bolszewji. Naszem zdaniem naj-

odpowiedniejszą karą za wszelką robotę komunistyczną byłoby bezterminowe ciężkie roboty.

Pola nie zabrakłoby nam. Mamy przecież pińskie błota do osuszenia. Niechby tam wyładowała się energia zdrajców przy kopaniu kanałów i tworzeniu nowych terenów pracy dla spokojnej i uczciwej ludności. Mają

Niemcy takie zakłady w Prusach Wschodnich, które z wielkim pożytkiem pracują, próbowała Bułgaria — ze skutkiem — tego sposobu, czemużbyśmy i my go spróbować nie mieli.

Byłby to niewątpliwie najlepszy środek dezynfekcyjny przeciw bolszewicko-żydowskiej zarazie.

Nowy sposób propagandy bolszewickiej

„Journal de Genève” zwraca uwagę, że nowa stacja radiowa moskiewskiego „Profinternu”, jedna z najpotężniejszych na świecie, wysyła komunikaty swoje w kilku językach europejskich i wschodnich.

W związku z nową ofensywą komunistyczną w Niemczech stwierdzono ostatnio, że niezmiernie intensywna i systematyczna bolszewicka propaganda radiowa odbywa się właśnie w tej chwili w kierunku Niemiec.

Dostarcza ona agitatorom komunistycznym doskonale zredagowane materiały do komunikowania ich innym słuchaczom. Propaganda radiowa ustaliła ścisły i bezpośredni kontakt pomiędzy Moskwą a rewolucyjnymi żywiołami niemieckimi. Naprzykład, komuni-

kat z 29 stycznia dowiódł, że „Profintern” wszedł w stosunki z licznymi posterunkami komunistycznymi odbiorczymi w Niemczech. Komunikat ten dostarczył ścisłych odpowiedzi na zapytania, jakie były postawione poprzednio przez pomienione posterunki niemieckie.

Stacja „Profinternu”, słyszana jest również doskonale w Estonji, na Łotwie, na Litwie i w Polsce, której ludność na kresach wschodnich, na pograniczu sowieckim, jak wiadomo, mówi lub rozumie po rosyjsku. — Wszystkie protesty zainteresowanych rządów pozostają bez skutku; Sowiety utrzymują, że komunikaty są wysyłane z przeznaczeniem tylko dla Rosji Sowieckiej.

KRONIKA

Znamię czasu

Rozwód za weksle

Właściciel domu przy ul. Berka Joselewicza p. Z. człowiek starszy pojął za żonę młodą ładną kobietę, a pierwszą żonę z którą miał kilkoro dzieci, a która mu zbrydła chcąc się jej pozbyć raz na zawsze, zaproponował jej rozwód za który ją wynagrodził płacąc jej 3 weksle po 300 zł. in blanco. Gdy nadszedł termin płatności weksli, które zostały zaprotestowane jako żona Zembrowskie

go wniosła skargę do Sądu Okręgowego w Łodzi o alimenty. Sprytny Zembrowski chcąc zabezpieczyć się przed komornikiem, przepisał rejentalnie cały swój majątek na nazwisko swego szwagra, w ten sposób zabezpieczył się odplacenia alimentów żonie i pokazał jej figę. Bedna kobieta znalazłszy się bez środków do życia udała się do adwokata po poradę.

—oO—

O BEZWZGLĘDNIEJSZE SCĄGANIE PODATKÓW

W dniu wczorajszym jak to już donosiliśmy rozpoczął się dwudniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z całego województwa łódzkiego.

Zjazd otwarty został w salach reprezentacyjnych Izby Skarbowej Łódzkiej, przez Prezesa p. Towarnickiego, przy współudziale specjalnego delegata ministerstwa skarbu oraz naczelnika wydziału drugiego Izby pana Si-

dorskiego.

Obrady rozpoczęto wygłoszeniem referatów odnośnie usprawnienia działalności urzędów skarbowych, a następnie omówiono szereg wątpliwych interpretacji rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Skarbu, dotyczących wymiaru podatków.

Zjazd potrwa przez dwa dni i zakończy się będzie w dniu dzisiejszym. (w)

—:O:—

Afera poborowa znajdzie rozpatrzenie swe na przewodzie Sądu Wojskowego w dniu 6 marca r. b.

Wśród szeregu osób poszlakowanych o udział w aferze poborowej na terenie naszego miasta, znajduje się również lekarz wojskowego szpitala okręgowego Nr. IV, kapitan Lipiński.

Sprawę jego w związku z ogromną

ilością materiału odwlekano dość długo, jednak jak się dowiadujemy obecnie ustalono ostateczny termin rozprawy na dzień 6 marca 1930 r.

Obronę kapitana Lipińskiego, wnosić będzie mec. Biłyk. (w)

—oO—



OSTRZEZENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąsek znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie upórzywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Artyści plastycy baczność!

konkurs na plakat dla Targów Wschodnich

Pragnąc uświetnić dziesięciolecie działalności swej instytucji, Zarząd Targów Wschodnich zaprasza wszystkich polskich artystów-plastyków do udziału w konkursie na plakat jubileuszowy.

Wyznaczone nagrody za trzy najlepsze projekty wyoszą: I. Zł. 1.200.—, II. Zł. 500.—, III. zł. 300.— Prace wykonane w wymiarze 70x100 cm. na papierze rysunkowym i oznaczone godłem, należy najpóźniej do dnia 28 lutego br. nadsyłać pod adresem Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska, przy czym w kopercie zalakowanej i zaopatrzonej temsamem godłem, należy podać dokładny adres artysty.

W zakresie kompozycji pozostawia się

artystom zupełną swobodę, z tem jednakowoż, że ilość barw użytych zasadniczo nie powinna wykraczać poza cztery, a tekst polskiego napisu ustalonego w warunkach ma z resztą kompozycji tworzyć tak z harmonizowaną całość, aby technicznie mógł on być łatwo odpowiednim napisem w obcym języku zastąpiony.

Wynik konkursu będzie w ciągu dni 8-miu po jego zamknięciu podany do wiadomości nagrodzonych i w dziennikach. Wszelkich dalszych informacji szczegółowych udzieli na żądanie Targi Wschodnie, Lwów, ul. Jagiellońska 1 i Miejska Galeria Sztuki w Łodzi.

—:O:—

Niespokojna sztuka teatralna

Coś do repertuaru Teatru Miejskiego w Łodzi

Wiedeński teatr „Komoedie” wystawi sztukę, która na długie tygodnie będzie nie wątpliwie sensacją teatrów wiedeńskich. Sztuka ta to „Pająk w sieci” Curstera i Brentano, po mistrzowsku przyswojona scenie wiedeńskiej przez wybitnego autora Feliksa Saltena.

Podobnego rodzaju sztuki nie widziała jeszcze nie tylko scena wiedeńska, ale żadna inna scena europejska.

Przedstawienie zaczyna się jak, jak zwykle rewja jazzbandem i występem młodej tancerki. Publiczność jest nawet nieco rozczarowana: „Czyż po to przyszła do teatru, by na to patrzeć?”

Ale rozczarowanie nie trwa długo. Rewja przyjmuje niespodziewany obrót: na scenie zarówno, jak na widowni, zaczynają dziać się

rzeczy niesamowite, w które mimowoli cała publiczność zostaje wciągnięta. Jakiś starszy pan, siedzący w krzesłach z młodą, piękną damą, okazują się głównymi bohaterami akcji, na salę wkracza policja, widzowie zostają sfotografowani, każdy człowiek z publiczności podejrzewa w cichości ducha swego sąsiada, że został tu tylko podstawiony przez dyrekcję teatru i wreszcie po wielu perypetjach sztuka się kończy.

Treść sztuki jest zupełnie niemożliwa do oddania tak, jak niepodobna oddać nastroju i towarzyszącego mu napięcia. Dość powiedzieć, że publiczność przeżywa wieczór pełen emocji i niespodzianek. W czasach dzisiejszych nie jest rzecz łatwa, ani często spotykana.

Z galerii naszych ustawodawców

W komisji regulaminowej Sejmu p. Walewski (BB.) referował żądanie wydania sądom dawnego członka klubu BB, p. Baćmaga, którego prokuratorja obwinia o zdradnie oszustwa, podpalenia w trzech wypadkach, pomocy w kradzieży, defraudacji składek kościelnych i defraudacji, popełnionej na stanowisku wójta w kwocie około 12 tysięcy złotych. Referent wniosł o wydanie we wszystkich wypadkach.

Nie prawdopodobny rezultat niedoszłego samobójstwa

Mieszkaniec miasta Kalisz Władysław Wiśniewski, bezrobotny, pozbawiony środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu, stanawszy na parapecie okna na trzecim piętrze rzucił się na bruk. Okno znajdowało się nad bramą, z której w tej chwili wyjeżdżała taksówka.

Desperat spadł na dach taksówki, przebił go i ocknął się obok szofera, który został lekko ranny. Niedoszły samobójca, który nie poniósł żadnego szwanku, pociągnięty będzie za swój efektowny skok do odpowiedzialności.

Dwa tysiące numerów hotelowych w Warszawie stoi pustką

Według przybliżonych danych ankiety, zarządzanej przez notelarzy stołecznych, na ogólną liczbę 3000 numerów w hotelach warszawskich tylko trzecia część bywa zajęta, dwie trzecie zaś stoją pustkami.

Ogólne przesilenie ekonomiczne w ten sposób przejawia się w przemyśle stołecznego hotelarstwa.

(Wyciąć i zachować)

PONURY DOM

Z tumanów kurzu i piasku wyłoniła się widmowa postać kobiety, szukając rękami oparcia. Była to Olga Crewe.

Zatoczyła się, ale detektyw pochwycił ją za ramię i przyparł do kamiennnej ściany.

— Gdzie jest pani matka? — krzyknął.

Potrząsnęła głową i powiedziała coś; przysunął ucho do jej ust.

— ...na łódkę... wielka skała... zabita...

— Matka?

Potwierdziła ruchem głowy. Wzrął się palcami w jej ramię i powlókł dziewczynę za sobą po schodach. Gray czekał już na szczycie. Reeder wziął Olę na ręce, tak lekko, jak gdyby była dzieckiem i chwając się na nogach, przemierzył odległość, dzielącą ich od ujścia korytarza.

Chaos i chaos pękających skał, spadających glazów, trwał nieustannie. Powietrze zagęszczało się, uniemożliwiając pracę płuc. Latarka Graya zgasła, a haterja Reedera była bliska wyczerpania. Zdawało się de-

tektywom że wieki miną, zanim uda się im dotrzeć do tunelu, ale w m. arę jak posuwali się było coraz jaśniej, można było oddychać.

— Proszę mnie puścić: potrafię iść sama odezwała się Olga Crewe zmienionym głosem. Reeder postawił ją delikatnie na ziemię.

Była bardzo osłabiona, ale z pomocą mężczyzny szła jakoś naprzód. Przystanęli przy wejściu do pokoju Flacków. Reeder potrzebował lampy oraz wody, która powinna była znaleźć się w mieszkaniu.

Łyk chłodnej źródlanej wody orzeźwił dziewczynę i w jednej chwili przywrócił jej całkowitą przytomność.

— Nie wiem, co się stało! — rzekła; — ale kiedy wylot jaskini został zawałony, przy pominięciu sobie, że popłynęliśmy w stronę pomostu... my to miejsce nazywamy pomostem. Byłam tak przerażona, że nie oglądając się na ojca i matkę, wyskoczyłam z łódki. Zaledwie stanęłam na skałę, rozległ się straszliwy grzmot. Przypuszczam, że to odłam się any runął na łódkę. Krzyczałam, ale w huk i trzasku nie słyszałam własnego głosu... to jest kara — to jest kara! Wiedzia-

łam, że tak będzie! Wiedziałam, że tak... że tak!

W dłoniach ukryła stęzałą od bólu twarz a ramionami jej wstrząsnęła faia smutku rozpaczy.

— Płacz nic nie pomoże... — Głos pana Reedera był ostry i surowy. — Gdzie jest panna Belman?

Potrząsnęła głową.

— Dokąd poszła?

— Po schodach, w górę... ojciec mówił, że wymknęła mu się. Więc pan jej nie widział, — zapytała podnosząc zapłakane oczy i powoli zdając sobie sprawę z treści jego pytania.

Zaprzeczył ruchem głowy. Z pod zwężonych powiek patrzył badawczo na dziewczynę.

— Olgo Flack, proszę powiedzieć prawdę. Czy Małgorzacie Belman udało się uciec, czy też ojciec pani—?

Potrząsała głową, jeszcze zanim skończył zdanie. I nagle wydała cichy jęk, zachwiała się i byłaby upadła, gdyby nie podtrzymało jej w czas ramię Gray'a.

(D. c. n.)

Dalsza niżka cen zboża

Ostatnia wyżka na światowych rynkach zbożowych trwała zaledwie kilka dni i ceny w tygodniu ubiegłym znowu spadły. Notowania cen pszenicy na rynku szwedzkim uległy niżce. Podaż żyta stosunkowo mała, poważniejszych transakcji nie dokonano. Ceny jęczmienia uległy niżce. Obroty owsem minimalne przy cenach nieco niższych. Na rynku duńskim tendencja jest w dalszym ciągu słaba. Szereg firm zbożowych poniosło dotkliwie straty. Na rynku fińskim ceny na żyto ustabilizowały się. Zapasy krajowe nie zostały jeszcze wyczerpane co utrudnia zbyt zboż importowanych. Rosja, oferuje żyto po cenach wyższych od ofert niemieckich i polskich i bezpośrednio młynom z pominięciem agentów zbożowych. Ostatnio oferowano żyto polskie z Gdańska po cenie Hfl. 7. Wahania cen na rynku łódzkiem były ostatnio dość znaczne; przeważała tendencja niżkowa. Obroty mało ożywione. Rozpiętość cen między ofertami berlińskimi i gdańskimi wynosi około 5 Rm. Ceny żyta polskiego w ofertach franco Zembale wahały się w granicach dol. 26—27. Na rynku estońskim tendencja nieco słabsza. Ceny na żyto spadły. Na rynku wiedeńskim daje się zaobserwować stagnację, której przyczyn należy szukać w braku zainteresowania kupców, którzy powstrzymywaniem się od kupna pragną wywołać dalszą niżkę cen. Obroty terminowe zdradzają większe ożywienie. Sytuacja na rynku węgier

skim polepszyła się nieco dzięki wzrostowi popytu na pszenicę ze strony Czechosłowacji, oraz krajowych młynów. Dla żyta tendencja słaba. Obroty małe. Na giełdzie praktycznej można zaobserwować tendencję mocną dla pszenicy, której ceny zwykowały o 2 Kc. Ceny żyta natomiast uległy redukcji o 2—3 Kc. Owies utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Obroty małe, wyczuwa się stagnację mimo silnej podaży. Na rynku królewieckim zaznaczyła się pewna wyżka wywołana pomyślnymi informacjami o przebiegu rokowań polsko-niemieckich. Z końcem ub. tygodnia nastąpiło jednak znaczne osłabienie.

Pogłoski o mających nadejść poważnych transportach zboża z Rosji, Sowieckiej jak również nieustalona tendencja na rynku powodują, że cały szereg firm wstrzymuje się od zakupów w obawie narażenia się na straty. Sytuacja na rynku berlińskim jest dość chwiejna, ceny żyta wahały się w granicach 164—157. Transakcje są ograniczone ze względu na brak popytu ze strony młynów, ponadto na notowania cen wpływają ujemnie informacje z północno-amerykańskiego rynku terminowego, na którym ostatnio zapalała tendencja niżkowa.

Na rynku krajowym obroty małe przy tendencji słabej.

—o—

W przestworzach niebieskich

W tej tajemniczej dotąd przestrzeni pod niebem o wiele, wiele kilometrów ponad powierzchnią naszej starej ziemi, powietrze jest tak rozrzedzone, że człowiek może oddychać tylko przy pomocy aparatu, zawierającego tlen. Przestrzeń ta nazywa się stratosferą. A jednak fachowcy twierdzą, że właśnie w stratosferze, gdzie opór stawiany przez powietrze jest minimalny, mogą się odbywać loty powietrzne z niestychaną i nieznaną dotąd szybkością.

Zdaniem wybitnego inżyniera-lotnika można już dzisiaj skonstruować samolot, któryby mógł się wznieść na wysokość 20—25 kilometrów. Istnieją już nawet projekty konstrukcji samolotu o kabinach zaoprzonych w urządzenia, utrzymujące normalne ciśnienie i powietrza dla pasażerów, którzy wzięliby udział w lotach na tak „wysoki” dystans.

Najwyższy wzlot jest rekordem, dokonanym przez kapitana Hawthorne Gray na balonie—osiągnął on mianowicie wysokość 12.935 metrów. Przy powtórnej próbie wzlotu uległ jednak kap. Gray atakowi sercowemu.

Z obserwacji przy tych wzlotach okazało się, iż atmosfera, otaczająca nasz glob, składa

się z dwóch rozmaitych warstw. Mieszkańcy ziemi znajdują się w warstwie cieńszej, t. zw. troposferze, która mierzy około 10 klm. wysokości. W tej warstwie atmosfery odbywają się silne ruchy powietrza, wieją wichry, szaleją burze, cyklony.

Im wyżej, tem powietrze staje się rzadsze i zimniejsze. Powyżej 11 kilometrów panuje w atmosferze zupełna prawie cisza i spokój, chmur ani śladu. To jest właśnie t. zw. stratosfera, gdzie w biały dzień gwiazdy świecą na niebie tak samo, jak w nocy. Na tej wysokości, przy minimalnym oporze powietrza, samolot może rozwijać szybkość prawie nieograniczoną. Znany konstruktor samolotów, inż. Sikorski, twierdzi, iż na wysokości 12—18 klm., można odbywać loty z szybkością przeciętną 700 do 900 klm. na godzinę, tak iż przelot z Europy do Ameryki Północnej mógłby się odbyć w tych warunkach w przeciągu 10 godzin zaledwie.

Technika idzie naprzód z tak zawrotną szybkością, iż dzisiaj mówić o podobnych perspektywach komunikacji powietrznej, jako o czemś zupełnie możliwym, nie wkraczając w dziedzinę utopii ani opowieści fantastycznych Jules Verne'a.

—o—

Ocena sytuacji gospodarczej

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

W rolnictwie nastąpiło dalsze zaostrzenie przesilenia zbożowego, tylko nieznacznie i w części kraju złagodzone przez działanie premii wywozowych. Położenie rynku światowego nie znamionuje pod tym względem rychłej poprawy.

Położenie produkcji zwierzęcej, pomimo niskich cen bydła i sezonowej niżki cen nabitka, jest dotąd raczej pomyślne, jednakże silny wzrost tej produkcji nie znajduje odpowiednika w możliwościach rozszerzenia spożycia, stąd spodziewane przesilenie na rynku opasów i trzody chlewnej nie przestaje grozić. Dotkliwy brak siły nabywczej na wsi powoduje rosnące trudności płatnicze i nie pozwala się spodziewać wzrostu pojemności rynku rolniczego przed następnymi żniwami.

Polepszenie płynności gospodarstwa społecznego nie nastąpiło, protesty wekslowe były nadal bardzo liczne (w grudniu zaprotowano 11,7 proc. weksli), gdy w listopadzie 11,4 proc. ogółu płatnych weksli.

—:0:—

Obawa przed węzami

Obawa przed węzami, a raczej jakiś nieprzewidywany, instyktowny wstręt do nich właściwy jest nie tylko ludziom, ale i zwierzętom. Znany jest fakt, że ptaki jakby zahypnotyzowane wpadają same w paszczę czyhającego na nie grzechotnika. U człowieka lęk ten ma swe źródło może w tem, że do węża przywiązane są różne podania i przesady, a u różnych ludów odgrywał on pewną rolę w ich wierzeniach religijnych. Przytem kształt jego, niepodobny do kształtu żadnego innego zwierzęcia, niesamowita szybkość jego ruchów, oraz piorunujące działanie jadu pogłębiają przepaść między węzem a resztą stworzenia.

—o—

Popularny „prorok”

W okolicach miasta Zdounek, na Morawach pojawił się jako prorok pewien zegarmistrz. W swych publicznych przemówieniach nazywa siebie „bratem Ducha św.”. Prorok zdobył sobie szybko popularność, gdyż głównym tematem jego przemówień jest nawoływanie do niepłacenia podatków, a to z powodu, że wkrótce ma nastąpić koniec świata. Ludność sześciu gmin okolicznych wzięła tak gorąco do serca przemówienia „proroka”, że przyjechała wysłańców rządowych, ściągających podatki... widłami. Na miejsce wypadku przybyła żandarmerja i aresztowała 80 włościan, by im wytłumaczyć w areszcie, że koniec świata tym razem zawiedzie, a podatki trzeba wpłacić, jeżeli się nie chce posiadać za kratą. Zegarmistrz „prorok” zniknął tymczasem jak kamfora. Władze domyślają się, że ukrywa go ludność, której przypadł do smaku terror jego wywodów... podatkowych.

U nas też by mógł liczyć na wielką popularność.

—o—

Okrągłe karty

Okrągłe karty do gry zaczynają się obecnie rozpowszechniać w Ameryce. Mają one tę wyższość nad dotychczasowymi prostokątami, że te ostatnie szybko się niszczyły wskutek zaginania rogów, karty zaś okrągłe są c wielce trwałe, a ponieważ mają dookoła oznaczenia, więc łatwiej są również do orientowania się i barzo wygodne w użyciu.

—:0:—

Rozwiązanie umowy o pracę pracowników umysłowych

Polskie ustawodawstwo (poz. 323 Dz. u. z r. 1928) o umowie o pracę pracowników umysłowych (kto należy do pracowników umysłowych, patrz Nr. 1 Kurjera prawn.), unormowało nietylko kwestję zawięzania umowy o pracę (patrz w tym względie Nr. 4 Kurjera prawn.), lecz także rozwiązania takiej umowy.

Rozwiązanie bez wypowiedzenia.

Jest pięć grup okoliczności, które uzasadniają rozwiązanie umowy o pracę, bez potrzeby uprzedniego wypowiedzenia, t. j. oświadczenia na pewien czas naprzód, że umowa o pracę ustaje. Są niemi:

1) Ukończenie roboty. Jeśli umowę zawarto na okres wykonania określonej roboty, następuje rozwiązanie umowy samo przez się, po wykonaniu tej roboty.

2) Uplyw czasu. Jeśli umowę zawarto na czas określony, następuje rozwiązanie umowy samo przez się, po upływie czasu, na który była zawarta.

3) Śmierć pracownika.

4) Wcielenie pracownika jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałym (nie powołanie na ćwiczenia wojskowe).

5) Ważne przyczyny rozwiązania. Jeśli zaistnieje wogóle ważna przyczyna uzasadniająca rozwiązanie umowy o pracę ze strony pracodawcy lub pracownika, może nastąpić rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia i to niezwłocznie, choćby robota nie była ukończona lub choćby umowa była zawarta na czas określony. Rozporządzenie poz. 323 Dz. U. wymienia przykładowo szereg takich ważnych przyczyn. W szczególności:

A) Ważnymi przyczynami, które uprawniają pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę są: 1) Nadużycia przez pracownika zaufania pracodawcy, jeśli pracownik np. przyjmuje bez jego zgody prowizję lub inne wynagrodzenie od osób trzecich lub jeśli dopuszcza się rozmyślnego uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa. 2) Niestawienie się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż trzech miesięcy. 3) Obraza lub znieważenie pracodawcy, jego zastępców lub przełożonych przez pracownika. 4) Nie zachowanie przez pracownika istotnych warunków umowy i o pracę. 5) Prowadzenie przez pracownika bez zgody pracodawcy własnego przedsiębiorstwa lub dokonywanie transakcji na własny lub cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którym pracownik jest zatrudniony. 6) Zdrada przez pracownika tajemnicy technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa. 7) Okoliczność, iż umowa o pracę została zawarta na zasadzie fałszywego lub sfalszowanego świadectwa. 8) Utrata przez pracownika uprawnień koniecznych do zajmowania danego stanowiska. 9) Wypadek siły wyższej jak pożar, powódź itp. czyniący niemożliwym zatrudnienie pracownika. 10) Niestawienie się pracownika w terminie rozpoczęcia stosunku pracy, o ile w umowie terminowe rozpoczęcie tego stosunku zostało wyraźnie jako warunek zastrzeżone. 11) Niestawienie się pracownika do rozpoczęcia pracy przez dwa tygodnie,

choć nie zastrzeżono wyraźnie w umowie terminowego rozpoczęcia tego stosunku jako warunku, o ile to niestawiennictwo nie nastąpiło z ważnych powodów.

B) Ważnymi przyczynami, które uprawniają pracownika do rozwiązania umowy o pracę są: 1) Śmierć lub wzięcie z poboru do wojska członka rodziny pracownika, jeżeli skutkiem tego na pracownika przechodzi obowiązek prawny utrzymania rodziny. 2) Szkodliwy wpływ pracy w zakładzie pracy na zdrowie pracownika, stwierdzony przez lekarza państwowego, samorządowego, kasy chorych lub lekarza zakładu pracy. 3) Obraza lub znieważenie pracownika przez pracodawcę, jak również tolerowanie przez pracodawcę takich czynów ze strony przełożonych pracownika. 4) Niezachowanie przez pracodawcę istotnych warunków umowy. 5) Dopuszczenie się przez pracodawcę lub przełożonych pracownika przy prowadzeniu przedsiębiorstwa czynów przeciwnych prawu lub dobremu obyczajom, albo nakłanianie pracownika do takich czynów.

Rozwiązanie za wypowiedzeniem.

W innych wypadkach, tj. poza wymienionymi pod I. II. wolno rozwiązać umowę o pracę tylko za wypowiedzeniem. Są to zatem wypadki: 1) Jeśli umowę zawarto na czas próbny. W tym wypadku (a okres próbny nie może przekraczać 3 miesięcy) może

nastąpić rozwiązanie umowy w ciągu czasu próby tylko wypowiedzeniem. 2) Jeśli umowę zawarto na czas nieokr. W tym wypadku rozwiązanie umowy może nastąpić dopiero po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia przez pracodawcę czy pracownika przyczem okres wypowiedzenia musi wynosić całkowite trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, a wypowiedzenie nastąpić winno najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego poprzedzającego okres wypowiedzenia (więc np. wypowiedzenie uskutecznione 2 września będzie skutkowało dopiero od 1 października). 3) Jeśli majątek lub przedsiębiorstwo przejdzie w czasie trwania stosunku pracy w posiadanie innej osoby. W tym wypadku pracownik może rozwiązać umowę w ciągu miesiąca od daty zmiany posiadacza i z zachowaniem trzechmiesięcznego terminu wypowiedzenia.

Prawo wypowiedzenia przez pracodawcę jest o tyle ograniczona, że nie może nastąpić a) podczas urlopu pracownika, b) podczas choroby pracownika lub wykluczenia go od zajęć przez władze sanitarną, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć nie trwa dłużej niż trzy miesiące, c) podczas odbywania ćwiczeń wojskowych, d) podczas pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy.

—:O:—

Kobiety płci męskiej

Przez kilka miesięcy panowała w Londynie moda kobiet, które uchodziły za mężczyzn. Rozpoczęło się to sprawą słynnego „pułkownika Barkera”. Gdy się to jednak skończyło, przyszła moda odwrotna. Pojawili się mężczyźni, udający kobiety.

W ostatnich dniach policja londyńska miała do czynienia aż z dwoma tego rodzaju wypadkami.

Mianowicie pułkownik Culver James ogłosił w dziennikach, że potrzebuje pokojówki-szoferki. Na to ogłoszenie stawiała się dziewczyna młoda, silna, która przyjęta do służby, sprawiała się doskonale i sypiała w tym samym pokoju, co druga dziewczyna, zajęta u pułkownika, nie ściągając z jej strony na siebie żadnych zarzutów.

Raz jednak zdarzyło się, że pewien bystri policjant powziął podejrzenie co do szoferki, poszedł za nią do domu pułkownika i zarzuciwszy jej, że jest mężczyzną w sukniach kobiecych, kazał jej poddać się badaniu. Było to w obecności drugiej służącej. Szoferka odparła podejrzenie z oburzeniem, odpowiadając że da się zbadać, jednakże bez świadków.

Kiedy więc druga służąca wyszła z pokoju, szoferka zdarła z głowy perukę i siatkę na włosy, oświadczając:

— Tak, jestem mężczyzną!

Był to niejaki Baynes, 30-letni szofer,

który tłumaczył się w komisarjacie policyjnym że dlatego udawał dziewczynę, bo w kobiecym ubraniu łatwiej mu było o zarobek. Skazano go na 5 funtów szterlingów grzywny.

Drugim wypadkiem był z niejaką Cissie Hull, młodą panią o miłym wyglądzie i zachowaniu się, która wędrowała z pensjonatu do pensjonatu londyńskiego i wyprowadzała się, nie zapłaciwszy za mieszkanie.

W ostatnim wreszcie pensjonacie zdradziła się taką siłą fizyczną, że kelnera, który przyszedł z rachunkiem, zrzuciła ze schodów.

Przybyła policja, aresztowała awanturniczą panią i stwierdziła, że to jest 20-letni Austin Hull, który ma troskliwą mamusię w miejscowości St. Helens.

Ta mamusia bowiem, dowiedziawszy się o aresztowaniu, oświadczyła, że syn jej zawsze chciał być dziewczynką i złożyła deklarację, że bierze go pod swoją opiekę.

Zgodzono się na tą propozycję, wysłuchawszy przedtem zeznania Austina, że już w dzieciństwie policjanci nieraz go chcieli aresztować, podejrzewając w nim przebraną dziewczynę, a do próby urzeczywistnienia dawnego pragnienia popchnęło go pewne przedstawienie teatralne, w którym miał wielkie powodzenie w roli kobiecej.

—OOO—

Rezultat śledzenia męża

Budapeszteńskie towarzystwo bawi się obecnie pewną sprawą małżeńską, która zaczęła się, jak banalna historia zazdrości.

Był więc mąż inteligentny, przystojny, podobający się kobietom i była zazdrosna żona, która nie mogła złapać męża na żadnej zdradzie. Niewiasta udała się więc o pomoc do prywatnego biura detektywów.

Tu jednakże ciekawa historia zaczyna być niezwykłą. Aby mąż nie spostrzegł się, że jest śledzony, żona wybrała nie detektywa, tylko detektywkę, a dla tem lepszej niepoznaki, śliczna, jak z obrazka, młodą kobietę.

Detektywka okazała się sumienniejszą w spełnianiu swoich obowiązków, aniżeli jej męscy koledzy, ale właśnie ta sumiennosc ją zgubiła. Kiedy bowiem mąż zauważył, podczas spaceru w parku, że jakaś dama idzie za nim krok w krok przez cztery godziny wśród ulewnej deszczu, domyślił się, że jest śledzony.

Od tej chwili zaczął płać detektywce figle za figlami. W zamkniętej dorożce z zasłoniętymi oknami zajechał przed dom, o którym wiedział, że ma dwa wyjścia i czekającej przed bramą detektywce przez portjera posłał wiadomość, żeby nie czekała na próżno bo on już dawno wyszedł na inną ulicę.

Innym razem zajechał przed znaną kawiarnię, wysiadł i wszedł do środka, nie płacąc szoferowi taksówki za jazdę tak, że jego prześladowczyni była przekonana, iż wyjdzie zaraz z powrotem i pozostała we wnętrzu swojej taksówki. Tymczasem upływał kwadrans za kwadrans, aż wreszcie wyszedł kelner, zapłacił hojnie szofera taksówki śledzonego, oświadczając, że „ten pan” został wezwany telefonicznie w pilnym interesie i już dawno odszedł bocznym wyjściem.

Tak się powtarzało dzień po dniu, bo wyrafinowany spryciarz nie tylko nie dał się złapać nigdy na gorącym uczynku, ale zawsze zaplątywał detektywkę w jej własne sieci.

Koniec tej grze położył sam prześladowany, który pewnego dnia podszedł otwarcie do detektywki i z grzecznym ukłonem, a grzeczniejszym jeszcze uśmiechem, zaproponował jej, ażeby zamiast bezpożytecznego jej dżenja za nim, zechciała jeździć razem z nim. Detektywce przypadło to do smaku, zazdrosnej żonie przedłożyła uspakajający raport i odtąd znajomi widują śledzonego męża na spacerach, na konnych przejażdżkach i po restauracjach, w towarzystwie ślicznej kobiety, która go miała śledzić

Wydawnictwo wobec prenumeratorów

Smutny zwyczaj zalegania z prenumeratą znany jest pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Wydawcy radzą sobie w niejednakowy sposób, zależnie od kultury i obyczajów różnych ziem. W Meksyku jest rzeczą bardzo ryzykowną pozostać dłużnym dziennikowi za prenumeratę lub ogłoszenia. Gdy dłużnik taki pomimo upomnienia, nie uiszcza należności, ukazuje się w dzienniku taka notatka: „Pan N.N. zechce połatwić się do naszej administracji i wyrównać swój dług”. Gdy i to nie pomaga, zamieszcza dziennik fotografię dłużnika z podpisem: Ta bezczelna fizjognomja należy do skończonego lotra, który niepomny, jaką krzywdę wyrządza dziennikarstwu, nie chce w żaden dobry sposób uiszczyć zaległej marnej kwoty za prenumeratę. Prawdopodobnie przykra ta afera zakończy się połamaniem kości nieuczciwego człowieka przez naszych urzędników administracyjnych.

W Chinach natomiast redaktor wysłał czuły list: „Przeglądając przy wieczornej herbacie listę naszych niezrównanych abonentów, spostrzegłem wspaniałe nazwisko czcigodnego pana z niezrozumiałą adnotacją „zalega w prenumeracie”. Pojmuję dokładnie ogrom zaszczytu, jaki sprawia nam pan, czytając nasz dziennik. Ośmielamy się jednak liczyć, że nie zechce pan przyczynić się do zagłodzenia jego nieudolnych redaktorów, bo nawet śmierć najędźniejszego robaka obarcza sumienie sprawiedliwego. Liczymy więc na załatwienie rachunku, który jest drobnostką”.

Jedynie, podobno w Sowietach nikt nie zalega z prenumeratą. GPU. ma silną rękę, a prasa sowiecka jest wyłącznie „urzędowa”

Straż prezydenta St. Zjedn.

Od chwili zamordowania prezydenta Mac Kinleya przez anarchistrę Czolgosa 1901r straż strzegąca bezpieczeństwa prezydentów Stanów Zjednoczonych, składała się z 4 sierżantów policji i 35 agentów tajnych.

Widocznie jednak straż ta okazała się obecnie już niedostateczna dla zapewnienia bezpieczeństwa prezydentowi, jego rodzinie i siedzibie prezydentów. Białemu Domowi w Waszyngtonie gdzie prezydent Hoover zarządził jej powiększenia.

Zgodnie więc z tem życzeniem postanowiono, że odtąd zastęp straży mający czuwać nad prezydentem i jego rodziną, składać się będzie z inspektora i 3 sierżantów policji, oraz z 43 agentów tajnych.

Pałac na pokładach złota w „Dolinie Śmierci”

Ostatnie przesilenie giełdowe w Ameryce zrujnowały cały szereg milionerów. pociągnęły za sobą wiele samobójstw, a nawet ci, z pomiędzy bogaczy, których majątek ocalał częściowo, chodzą osowiali i nie mogą przeboleć straty

Jeden tylko z nich, który nosi wielkie nazwisko najsłynniejszego angielskiego powieściopisarza i poety — Waltera Scotta, zachował równowagę umysłu, jakgdyby krach giełdowy był dla niego tylko nieznacznym ukaszeniem muchy. A jednak jego najlepszy przyjaciel, inny milioner. Albert Johnson, obliczył, że katastrofa giełdowa wyrwała tamtemu z kieszeni 150 milionów franków. Pomimo to Walter Scott nie stracił humoru. Ukrył się jedynie w swoim przebajecznym pałacu, położonym w Dolinie Śmierci, co spowodowało, że legendy o tem pałacu krążące wśród

poszukiwaczy złota, odżyły i każą wierzyć w Ameryce, iż Walter Scott ukrył się tam, aby powetować swe straty giełdowe w nieprzebranej kopalni złota, która znajduje się pod fundamentami jego pałacu.

By zresztą inaczej nie można sobie wytłumaczyć, dlaczego ten milioner budował sobie pałac właśnie w tem okropnym miejscu w stanie Nevada, gdzie podczas ostatniej gorączki złota wszyscy poszukiwacze tego cennego metalu wyginęli z głodu i pragnienia.

Otóż kopacze złota powiadają że milioner postawił pałac w tem niedogodnym miejscu tylko dlatego, ażeby, był pokrywką dla znalezionych przez niego niewyczerpanych pokładów złota, do których w każdej chwili ma przystęp przez tajne drzwi w piwnicach pałacowych.

Jak rozmawiał Tardieu z przedstawicielem meliny z ulicy Grenelle

Zazwyczaj dobrze poinformowane, tygodniowe pismo paryskie „Gringoire”, podaje następującą rekonstrukcję rozmowy, która miała miejsce pomiędzy premierem Tardieu a posłem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim:

— Rząd sowiecki nie ma nie wspólnego ze sprawą gen. Kutiepowa — oświadczył Dowgalewski.

— Nikt też nie oskarża o to pańskiego rządu — replikował Tardieu.

— Pisma oskarżają GPU...

— Zupełnie słusznie, ale czyż pan sam panie pośle, w sprawach propagandy nie od granicza rządu sowieckiego od komitetu wykonawczego, Kominternu, po mimo, iż i tu i tam figurują te same osoby

Dowgalewski zamilkł.

— Czy jest, pan, panie pośle — zapytał wręcz Tardieu — dokładnie informowany o działalności GPU?

— Ależ... czy był pan w ambasadzie, kiedy wybuchła historia z Biesiedowskim?

— Nie.

— Czy zasięgano pańskiej rady w tej sprawie?

— Nie.

— Zechce więc pan osądzić — dodał, kończąc rozmowę premier francuski — czy tajemnicę z ulicy Grenelle nie mogą w najwyższym stopniu niepokoić opinii publicznej?

Dowgalewski nic nie odpowiedział i z bardzo zaszepionym obliczem opuścił gabinet Tardieu.

Miejski kinematograf „Światowy”
Od 11-11 do 17-11 1930 r. 6511

Dla dorosłych.

Dla młodzieży

HAROLD
W KOMEDJI
CO RAZ
PRZEDZĘJ
LLOYD
W KOMEDJI

Seanse BEZPŁATNE dla młodzieży szkół powiatowych „Sfilmowce Azji” o godzinie 11-ej i 13-e

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 15 lutego — Faustyna.

TEATRY

Teatr Miejski — Cjankali
Teatr Kameralny — Kochanek pani Vidal.
Teatr Popularny — Intryga i Miłość

WIDOWISKA

Balka — Hrabia Monte Christo
Casino — Bezbożne dziewczę
Palace — Listy nieznajomej
Czary — Ostatnia przygoda Tarzana
Wodewil — Bunt kawalerów
Odeon — Bunt kawalerów
Grand-Kino — Gdy kobieta się zapomni.
Luna — Czterech djabłów.
Mimoza — Ostatni romas.
Resursa — Zakazane godziny:
Splendid — New York w nocy
Zachata — Nieśmiertelna jazda.
Corso — Zemsta szaleńca
Capitol — Sen miłości

—oOo—

Wiadomości bieżące.

NOGNE DYŻURY APTEK.

Dzś w nocy dyżurują następujące apteki
G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Cha-
zyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewi-
cza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (An-
drzeja 28), I. Zundelewicz (Potrkowska 25),
M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkow-
skiej (Brzezińska 56).

Bal na rzecz Harcerstwa
polskiego

Bal na rzecz Harcerstwa Polskiego od-
będzie się w sobotę dnia 22 lutego b. r. w
salach Hotelu Manteuffel, ul. Zachodnia 45.
Komitet Balowy przygotowuje mnóstwo atrak-
cyj, między innymi wybór królowej Balu. Za-
proszenia wydaje względnie wysyła Sekreta-
rjat Związku Harcerstwa Polskiego ul. Ewan-
geicka 9, tel 134-91 codziennie o godz. 9 —
13 i od 16 — do 19-ej.

—:O:—

Kronika policyjna

Pożar w śródmieściu

Wczoraj o godzinie 11-ej centrala straży
pożarnej zaalarmowana została wiadomością
o pożarze jaki wynikł w domu przy ulicy Ce-
gielnej 17, Magina Łaji.

Na miejsce wydelegowano II oddział stra-
ży. Okazało się, że ogień wszczął się na IV
piętrze domu, gdzie przechowywana była sło-
ma należąca do Sruła Gisera.

Po kilkuminutowej akcji ogień ugaszono.
Straty wywołane pożarem nieznaczne (w)

Nagły zgon

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu
przy ulicy Radwańskiej 25, natknęli się na
zwłoki kobiety leżące w korytarzu na scho-
dach tegoż domu.

Na miejsce przybyło pogotowie ratunko-
we oraz policja. Lekarz stwierdził tylko zgoi,
który nastąpił wskutek aneurysmu serca.

Dochochodzeniem policyjnym ustalono, że
zmarła jest mieszkanka tegoż domu Amalia
Kardasowa lat 47, zwłoki wydano rodzinie.

Zuchwała kradzież na stacji
Łódź-Kaliska

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnej
kradzieży z pociągu towarowego na szlaku
Zelkowice—Zgierz, gdy znów władze policyj-
ne wpadły na trop nowej szajki kolejowych
złodziei, którzy na teren swych operacji o-
brali stację Łódź—Kaliska

Na skutek częstych skarg zarówno des-
tawców jak i odbiorców, o brakach w prze-
syłkach kolejowych, władze śledcze zarządzi-
ły ścisłą obserwację, która w wyniku dopro-
wadziła do wykrycia i ujęcia sprawców kra-
dzieży.

Oto w dniu wczorajszym o godzinie 7-ej
rano, gdy nadszedł pociąg towarowy załado-
wany różnymi towarami, przeznaczonymi dla
Łodzi, w czasie wyładowania stwierdzono, że
w sposób tajemniczy z ładunku 12 wor-
ków cukru.

Władze kolejowe na skutek tego porozu
miały się z władzami policyjnymi, które wyde-
legowały odpowiednie siły dla przeprowadze-
nia dochodzenia, pod kierownictwem kierow-
nika VI komisariatu policyjnego aspiranta Da-
widowicza.

W toku dochodzenia ustalono, że około
dworca kręcił się znany dobrze policji łódz-
kiej złodziej recydywista Jakubowicz Hersz,
który prowadził jakieś konszachty z dwoma
innymi osobnikami o podejrzanym wyglądzie

Wobec takiego stanu rzeczy, policja po-
wzięła słusne podejrzenie, iż Jakubowicz nie
wałesał się całkiem bezcelowo w obrębie sta-
cji i poddał go ścisłej obserwacji, dając mu
jednak wolne pole działania.

Funkcjonariusze policyjni podążając w
ślad za Jakubowiczem, zauważyli, że ten skie-

rował się na ulicę Łagiewnicką, gdzie wszedł
do domu pod Nr. 13.

Podążając za nim policjanci stwierdzili,
że udał on się do znanej meliny złodziejskiej
utrzymywanej przez pasera Adlera Chaima.

Wówczas obsadzono posterunkami cały
dom i postanowiono przeprowadzić rewizję
w melinie.

Wkraczającym do mieszkania policjan-
tom, rzuciły się natychmiast w oczy leżące na
podłodze 10 worków cukru, których złodzieje
nie zdążyli jeszcze ukryć.

Natomiast dwa worki zginęły w tajemni-
czy sposób

Wobec przytłaczających dowodów winy
Jakubowicza i Adlera aresztowano i przewie-
ziono do aresztu przy Urzędzie Śledczym w
Łodzi

Badani przyznali się do winy i ujawnili
nazwiska dalszych współuczestników kradzie-
ży i wyjaśnili, że poprzednio już dokonali ca-
łego szeregu kradzieży na kolei Łódź-Kaliska.

Na skutek zeznań zarządzono dalsze a-
resztowania pozostałych członków szajki. Są
to Grynbaum Chaim zamieszkały przy ulicy
Brzezińskiej 13, Grynbaum Uszer zamieszkały
przy ulicy Aleksandrowskiej 20, oraz Wier-
chowski Chaskiel zamieszkały przy ulicy Piw-
nej 46

Wszystkich aresztowanych po przesłucha-
niu przekazano do dyspozycji sędziego śled-
czego III rewiru miasta Łodzi.

Dalsze dochodzenie celem wykrycia
gdzie zostały ukryte pozostałe dwa worki cu-
kru prowadzi Urząd Śledczy w Łodzi. Znale-
zione 10 worków zwrócono prawym właścic-
ciom (w)

—oOo—

Zwyrodniała matka

Pozostawiła nagie i bosc dziecko w polu; gdzie zmarło

W dniu onegdajszym na polach wsi Ka-
tarzynów, tuż pod Kuluszkami, grupa pra-
cowników kolejowych zdążająca do pracy
znalazła zwłoki chłopca w wieku około dwóch
lat, w lichym odzieniu i boso, który ze wzglę-
du na brak wszelkich śladów zewnętrznych
obrażeń, zmarł wskutek braku dostatecznego
ubrania.

Powiadomiona o wypadku policja prze-
prowadziła dochodzenie, w czasie którego
ustalono, że zmarłym jest Kazimierz Łukasiewicz,

2-letni syn wdowy Łukasiewicz Józefy, za-
mieszkałej we wsi Katarzynów, która pozos-
tając bez pracy i środków do życia, starała
się za wszelką cenę pozbyć dziecka, które
było jej ciężarem, a które pozatem, przeska-
dzało jej w uzyskaniu służby i powtórem
wyjściu z zamąż.

Łukasiewiczowa po dokonaniu bestjałskieg
czynu zbiegła w stronę Łodzi i dotychczas ja
nie odszukano. (w)ej

—oOo—

Napad czy symulacja

W dniu wczorajszym do III komisariatu
policji państwowej zgłosiła się Egenja Krotka,
żona funkcjonariusza kolejowego, zamieszkała
przy ulicy Borysza 17, zameldowała, że około
godziny 18, gdy znajdowała się sama w mieszk-
aniu, przybył do mieszkania jakiś nieznany jej
osobnik i steroryzowawszy ją nożem domagał
się wydania pieniędzy.

Mimo przerażenia Krotkowa oparła się
temu żądaniu, ukrywając jednocześnie pie-
niądze, które w tym czasie liczyła.

Manewr ten spostrzegł rabuś i błyska-
wicznym ruchem uderzył ją w głowę, poczem
wyrwał jej pieniądze w sumie 300 złotych
zbiegł.

Na skutek powyższego zameldowania
władze śledcze rozpoczęły dochodzenie, w
czasie którego ustalono cały szereg sprzecz-
ności w zeznaniach przez Krotkową.

W pierwszym rzędzie Krotkowa znajdo-

wała się cały czas, aż do godziny 18 w
mieszkanie nie sama, a w towarzystwie swej
siostry, która zeznała, że zaledwie na prze-
ciąg kilku minut wydalila się z mieszkania,
udając się do sklepu.

Następnie zbadani sąsiedzi Krotkowej,
zeznałi również, że nic podejrzanego, t. j.
żadnych krzyków lub szamotania nie sły-
szeli.

Okazało się, że do mieszkania Krotkowej
przybył znajomy jej, któremu była dłużną
pewną kwotę, a ponieważ Krotkowa nie
chciała mu płacić, czy też z innego powodu
zaszła między niemi sprzeczka, w czasie któ-
rej prawdopodobnie wierzyciel wyrwał jej
pieniądze.

Nazwisko rzekomego napastnika jest już
znane policji i prowadzone jest dochodzenie
w kierunku ustalenia, w jakiej wysokości
wierzycielności miał on u Krotkowej. (w)

—:O:—

Smutny epilog jazdy „na gapę”

W dniu wczorajszym dróżnik kolejowy obchodzący swój odcinek na torze kolejowym pomiędzy stacjami Koluszki—Zakowice znalazł zwłoki ludzkie, przyczem głowa i nogi odcięte były od resztek ciała. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło że zmarłym był 26-letni Kajetan Budnicki, zamieszkały w pobliżu Koluszek, który korzystając z okazji wsiadł do pociągu towarowego by pojechać do domu. W miejscu gdzie zamierział wyskoczyć pociąg zdążył dość szybko i Rudnicki upadając wpadł pod koła pociągu które zmasakrowały go dosłownie. Zwłoki

—oO—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Cegielna 63.

Dzisiaj w sobotę o godzinie 4 po południu po cenach najniższych i jutro w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem po cenach popularnych „Rzeź” Gordina, autora „Miry Eiros” w obsadzie premierowej z udziałem chórów żydowskich. Charakterystyczne tańce chasydzkie.

Dzisiaj w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem „Cjankali”, sztuka F. Wolfa.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Premjera „Dnia październikowego”.

Dzisiaj, sobota o godzinie 8.30 wieczorem premjera głośnej trzyaktowej sztuki Jerzego Kaizera „Dzień październikowy”.

Ostatnie powtórzenie „Kochanka pani Vidal” po cenach niższych.

W niedzielę o godzinie 4.30 po południu po raz ostatni doskonała komedia Verneula „Kochanek pani Vidal”.

TEATR POPULARNY

Ogrodcza Nr. 18.

Dzisiaj w sobotę o godzinie 8.30 premjera arcywesołej, pełnej przezabawnych sytuacji i powikłań farsy Hoopwoda „Nasza zonosia”.

Dzisiaj w sobotę o godzinie 4 po południu i w niedzielę o godzinie 12 w południe „Kot w butach”.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dzisiaj, sobota o godzinie 8.30 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4 po południu i 8.30 wieczorem stylowa tragedia Fr. Schillera „Intryga i miłość”.

Na srebrnym ekranie

Bunt kawalerów w „Odeonie”

Na ekranie „Odeonu” ukazał się w tygodniu bieżącym film p.t. „Bunt kawalerów”. Film ten to komedia, o tysiącu powikłań i urozmaiconej akcji, absorbujący uwagę widza od początku do końca spektaklu. Na podkreślenie zasługuje świetna charakterystyka poszczególnych typów.

Poszczególne motywy komedji nie są nowe, jakkolwiek ogólna całość wyróżnia się oryginalnością pomysłu i ujęcia tematu.

Farsa, poprzedzająca „Bunt Kawalerów”, jest idealnym uzupełnieniem tytułu filmu, maluje bowiem złe losy człowieka, obciążonego małżeństwem i teściową.

W dziecięcy obrazek Syn ludu — ojcem Narodu

W dowód czci

W wsi Sędziejowice, w powiecie Łaskim w dniu wczorajszym zdarzył się wypadek bluźnierstwa i znieważnienia krzyża, którego dopuścił się mieszkaniec wymienionej wsi Józef Modzelewski.

We wsi tej, tuż pod lasem znajduje się mogiła powstańców z roku 1863, która dziwnym zbiegiem okoliczności uchroniono przed zniszczeniem moskali.

W dniu wczorajszym Modzelewski idąc podchmielony do domu, zbliżył się do krzyża,

który w pierwszym rzędzie zanieczyścił wydzielinami, a następnie pochwycając silnie za ramiona krzyża, wyrwał go z ziemi i rzucił do przydrożnego rowu. O tym czynie Modzelewskiego mieszkańcy wsi powiadomili pobliski posterunek policji państwowej: skąd wydelegowano funkcjonariusza dla przeprowadzenia dochodzenia, przyczem po ustaleniu winy Modzelewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu. (w)

—oO—

BUDOWA DWORCA AUTOBUSOWEGO W ŁODZI

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu załatwiony został projekt koncesji na budowę i eksploatację w Łodzi centralnych dworców autobusowych, które nadane zostaną przez miasto związkowi Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej.

Koncesja ta udzieloną zostanie na lat 2 i po upływie tego terminu przedsiębiorstwo z całkowitym majątkiem nieruchomości i ruchomym przechodzi na rzecz miasta. Miastu przysługuje również prawo przedterminowego wykupu całego przedsiębiorstwa za odškodowaniem, wynoszącym niezamortyzowaną część kosztów wszystkich urządzeń, ruchomości i nieruchomości.

Koncesjonariusz obowiązany jest wybudować narazie jeden dworzec, przyczem budowa ta winna być podjęta niezwłocznie po zatwierdzeniu koncesji przez władze nadzorcze. W miarę rozwoju ruchu autobusowego

koncesjonariusz obowiązany będzie wybudować 3 dworce.

Każdy dworzec powinien posiadać odpowiednie pomieszczenie dla wszystkich agend i czynności, zwanych z jego przeznaczeniem, a między innymi: dla biura informacji, sprzedaży biletów, przechowalni bagażu, bufetu, fryzjerni, umywalni, magazynu materiałów pędnych i części zamiennych dla autobusów itd. Dworce autobusowe będą posiadać natryski do mycia autobusów, instalacje do odkurzania i dezynfekcji autobusów, sygnalizacje świetlne i dzwonek dla oznajmiania przyjazdu i odjazdu oraz specjalne urządzenia przeciwpożarowe.

Wybudowanie dworców autobusowych przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia komunikacji autobusowej i stanowić będzie poważne udogodnienie dla korzystających z tej komunikacji.

—:O:—

Mili pasażerowie

Mistrz szewski Franciszek Piotrowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Rajtera 9, nie mając w rodzinnym grodzie dostatecznego zbytku na swe wyroby, jeździł do pobliskich miasteczek na targi, gdzie rozprzedawał wyrabiane przez siebie buty.

W dniu wczorajszym z transportem w ilości 28 par obuwia, załadowanych w worek zamierzał udać się do Aleksandrowa.

Gdy wsiadł w tramwaj Aleksandrowski i znalazł się na ulicy Limanowskiego zwrócił się do niego konduktor po należność za bilet

Piotrowski zajęty wyliczaniem pieniędzy i krótką rozmową z konduktorem nie zwracał przez kilka sekund uwagi na worek.

Gdy się obrócił, z przerażeniem stwierdził brak pakunku. Na podniesiony przez niego krzyk, wstrzymano natychmiast pociąg i przeprowadzono rewizję wśród pasażerów, jednak butów nie odnaleziono, złodziej bowiem chwycił paczkę, nie oczekiwając na dalszy wynik, lecz przeczornie ułotnił się.

Powiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie celem ujęcia złodzieja.

Harcerze dla najbiedniejszych

Staraniem Łódzkich Drużyn Harcerskich im. Gen. J. Bema i J. Sobieskiego, w niedzielę dn. 16. II. b. r. o godz. 12-iej w południe w auli gimnazjum Piłsudskiego harcerz Jeliński wyświetli na ekranie barwnymi przezręczkami swój sensacyjny raid samochodem nokoło świata i opowie swoje przygody i przeżycia z podróży po krajach Europy, Ameryki, Afryki i Dalekiego Wschodu. Wszyscy niecierpiący w dzień ten do auli gimnazjum, by spełniając czyn obywatelski niesienia pomocy najbiedniejszym, jednocześnie podziwiać z e-

kranu śmiały wyczyn dzielnego podróżnika, który został odznaczony srebrnym krzyżem za służbę przez rząd Rzpl. Na ekranie ukaże się przeszło 500 barwnych przezroczyc z całej kuli ziemskiej, którą bohaterski skaut opasał flagą polską. Dochód z tego odczytu przeznacza się na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych utworzonego przy Województwie Łódzkim.

Wejście od 1 — 3 zł. studenckie i uczniowskie 50 gr.

—:O:—

„ODEON”

Przejazd № 2

Najmilszy komik
Europy

ZYGFRYD ARNO

w filmie najnowszej produkcji p. t.

Bunt Kawalerów

Arcyzabawna komedia z udziałem w pozostałych głównych rolach:

K W A G G

i sympatyczny
nego

ALBERTA PAULINGA

Nadprogram **F A R S A**

Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie.

„CORSO”

Zielona 2

Najsensacyjniejszy film z mistrzem sensacji

Harry Peelem

w dramacie p. t.

„Zemsta Szaleńca”

2 serie całość razem

Nadprogram **FARSA** Ceny miejsc: Łoża 2 zł i 1 zł. 50 gr, II m. 1 zł. 25 gr, III m. 90 gr.

„WODEWIL”

Główna № 1

Dziś i dni następnych

LUNA

Dziś i dni następnych

Najpiękniejszy klejnot naszej tegorocznej produkcji słynnej wytwórni **FOX FILM**
Nowy triumf współczesnej techniki filmowej.

„Czterech Djabłów”

Fascynujące arcydzieło cyrkowe,
według rozgłoszonej pow. H. Banga
Wzruszające dzieje miłości, zbrukanej porywem zmysłów

Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz, o g. 12 w
poł. Ceny miejsc na I-szy
seans po 1 zł. w sob i
niedz, o g. 12 po 1 zł.
Bilety ulgowe w niedzielę
nieważne.

W rolach głównych
kwiat ekranu ameryk

**JANET GAYNOR, NANCY DREEL, MARY DUNCAN,
CHARLES MORTON, BARRY NORTON.**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

o sprzedania domek drewniany z placem nadającym do budowli. Wiadomość ulica Błomska Nr. 13 przy Kątnej.

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci **GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

o sprzedania 1500 drzew wiśniowych i tyleż jesionów. Wiadomość poczta Sieradz skrzynka poczt. 31 majątek Mantyki 216-2

Posady i prace

Samotny poszukuje jakiegokolwiek pracy. Portjera, inkasenta, woźnego lub szwajcara, Referencje pierwszorzędne. Może być na wyjazd. Zgłoszenia pod „Sumienny” do niniejszego pisma. 210-2

Lokale i mieszk.

1, 2, 3, 4, 5 pokoi z kuchnią do oddania Wiad. Sobis ul. Piotrkowska 110 -2

Pokój umeblowany słoneczny z elektrycznym światłem jest do wynajęcia Piotrkowska 134 oficyna m. 8 218-2

Zagubione dokum.

Michawska Marjanna zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. -2

Poszukuję pożyczki 5.000 zł.

na I-szą hipotekę Zgłaszać się Wierzbowa 17/19 w godz. od 9-15-ej Majątek wartości 25000 zł. A. KAPPEL 5

SKLEP

Kazimierz Zielenko AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildeos, skarpetki męskie, pończochy, dziesiane reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

POTRZEBNY

Maszynista rotacyjny

Oferty z podaniem warunków do adm. „Rozwoju”

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

Przedam gospodarstwo przy Łodzi i przy szosie 19 i pół morgi ziemi 15 ornej 4 i pół łaki i 400 ol szyn, torf, budynki w dobrym stanie. Wiadomość wieś Grodzisko przy Rzgowie Adam Gabara 220-1

SKŁADY NASION
L. Jasińskiego

Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku
polecają

nasiona pierwszej jakości
rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod.

Cenniki na żądanie bezpłatnie 35-8

Lek-Dentysta Konrad MIKUCKI
AL. KOŚCIUSZKI 41

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.